Nr. 15. W Krakowie, dnia 8 Kwietnia 1876 r. Rok XV.

BIURO REDAKCYI
Ulica Górnych Młynów
Nr. 122.

Ekspedycyja miejscowa
w księg. St. Krzyżanowskiego
Rynek główny Nr. 30.

Przedpłatę przyjmują:
1) Biuro Redakcyi; 2) Ajencyje obok wymienione; 3) w Król. Polskiém i w Ces. Rosyjskiém Urzędy poczt.

PRZEGLĄD LEKARSKI

Organ Towarzystwa lekarskiego krakowskiego i Towarzystwa lekarzy galicyjskich we Lwowie
wydawany pod redakcyją
Dra Stanisława Janikowskiego, Prof. w Uniw. Jagiell.

Wychodzi
co sobota
w objętości 1—1½ arkusza.

Rękopismy zwracają się tylko w skutek wyraźnego zastrzeżenia.

Ajencyje główne:
w Warszawie w księgarni *Gebethnera* i *Wolffa*,
w Poznaniu w księgarni *M. Leitgebra* i Wsp.

Cena Przeglądu lekarskiego wynosi:

w Krakowie.	na prowincyi.
rocznie złr. 6 c. —	złr. 6 c. 60.
półrocz. złr. 3 „ —	złr. 3 „ 30.
kwartal. złr. 1 „ 50	złr. 1 „ 80.

Jako dodatek do Przeglądu lékarskiego wychodzi **Dwutygodnik higijeniczny** dwa razy na miesiąc po 1|2 ark. i kosztuje dla Prenumeratorów Przeglądu rocznie 2 złr., półrocznie 1 złr.

Cena ogłoszeń, które przyjmuje Redakcyja, wynosi:
Za wiérsz drobny (petit) lub miejsce tegoż po 5 c.

Numer pojedyńczy kosztuje 15 c.

Wyleczenie drgawek niemowlęcych *(eclampsia infantum)* za pomocą wdéchania chloroformu.

Opisał Dr. Bartmański w Leżajsku.

Wobec mnóstwa niemowląt ginących codziennie na drgawki pomimo najenergiczniejszych usiłowań lékarzy: pośpieszam podzielić się z szanownymi kolegami opisem wybitnego przypadku z mojéj praktyki, który pomimo natarczywości napadów drgawkowych, a ztąd złego rokowania, najniespodziewaniéj zakończył się pomyślnie.

W sierpniu 1875 r. zachorował w Leżajsku chłopiec blizko 4 tygodnie mający, na drgawki. Dziecię to przyszło na świat w pomyślnych warunkach: gdyż poród był prawidłowy i trwał krótko, rodzice jego są dość zamożni, młodzi i zdrowi; w rodzinie nie było przypadków chorób umysłowych lub nerwowych; wreszcie budowa oseska szczupła lecz prawidłowa, a czaszka z przodu wysoka i wypukła z tyłogłowiem należycie wysklepioném, nie zdradzały skłonności do chorób umysłowo-nerwowych. Chłopiec szczupły i chudy, łakomy na pokarm matki, którego taż nie miała w obfitości, cierpiał od początku na przypady niestrawności, to jest zatwardzenie, morzysko jelitowe, wzdęcie brzuszka, a przytém bezsenność; stolce odchodziły z trudnością, raz były sérowate, lepkie, drugi raz zielonkowato-żółte, przyczém osesek gwałtownie się nadymał, krzyczał i rzucał się niespokojnie.

Okoliczności te naprowadzały mię na myśl, że pokarm matki, dla chłopca nieodpowiedni, wywołuje te objawy; zaraz też kazałem starać się o mamkę, któréj na razie nigdzie wyszukać nie było można; tymczasem poleciłem obok pokarmu matki uciekać się do sztucznéj mamki, to jest żywienia mlékiem rozwodnioném z flaszki.

Z léków zapisywałem łagodne czyśćce, jak ulepek rzewniowy (*Syrup. rhei*) a późniéj napitek wiédeński *(Aq. laxat. vindobonensis cum Hydromele infantum)*, dawałem enemy z wody letniéj, odwaru kozłka (*Dec. Valerianae)*, nareszcie octu z wodą (1:3); oprócz tego naciérano brzuszek środkami eteryczno-lotnemi i przykładano ciepłe okłady. Dla snu dawałem od czasu do czasu po łyżeczce ulepku makowcowego z małym skutkiem.

Ten stan z lepszém i gorszém powodzeniem trwał blizko przez 4 tygodnie, aż nagle w dniu 3im sierpnia 1875 do powyższych objawów przystąpiły drgawki, z początku po jednym napadzie przez dzień, późniéj po kilka i kilkanaście napadów na dobę. Obraz tych napadów był następny: twarz czerwieniała i siniała naprzemian, slina w postaci piany występowała na wargi, skóra pokrywała się potem, brzuch bywał wzdęty, tętno małe i szybkie; przytém cała twarz drgała kurczowo, (kurcze tężcowe i drgawkowe) oczy stawały w słup, ręce bywały zaciśnięte; przytomność widocznie znikała, a czucie gasło.

Po napadzie dziécię przychodziło do siebie, zdradzało wyraz bolesny na twarzy i osłabienie. Stan ten uznałem za drgawki (rzucawkę), pochodzące z niestrawności mléka pokarmowego i następnego nieżytu jelit z morzyskiem *(eclampsia infantilis ex indigestis)*. Kazałem dziécię odłączyć od piersi matki, a że podtenczas jeszcze mamki nie było, żywić go mlékiem krowiém z wodą i cukrem, tudzież naparem rumiankowym lub herbatą i dawać enemy z korzenia kozłkowego; z léków napar rumiankowy z dwuwęglanem sodu, kilku kroplami wódki wawrzyno-wiśniowéj (*Aq. laurocerasi*) i ulepkiem rzewniowym co godzina po łyżeczce od kawy. Przy tém lékowaniu widocznie się polepszało zdrowie oseska, stolce stawały się wolniejszemi, napady drgawkowe rzadszémi i lżejszémi; — skutek jednak nie był trwały, albowiem już w parę dni napady się wzmogły tak, że pojawiały się niemal co godzinę i trwały blizko po 10 minut.

Widząc stan tak groźny, zaleciłem enemki z octu i wody (1:3), postawiłem 1 pijawkę za uchem (obawiając się przy gwałtownym nawale krwi do głowy udaru mózgowego), zaleciłem na głowę zimne okłady. Postępowanie to uwieńczone zostało najpomyślniejszym skutkiem: gdyż zjawiło się już tylko parę napadów, po minucie trwających, w odstępach godzinnych, boleści ustąpiły, a natomiast zawitał sen błogi, pokrzepiający.

Taka przerwa w napadach napawała mię nadzieją, iż się może drgawki już nie powtórzą; gdy tymczasem już na 3ci dzień wystąpiły nad ranem groźne napady konwulsyj, w półgodzinnych odstępach czasu, z morzyskiem i zatkaniem stolca: wtedy przepisałem do naciérania w brzuszek *(bals. vitae Hofmanni)*, enemy z wody i octu, naprzemian z kozłkiem i chloroformem (po 30—40 kropli na raz), przyczém odchodził stolec zielonawy twarogowaty, a potém śluzowy; napady jednak nie ustępowały, lecz się wzmagały. Z powodu natarczywości i częstości napadów nie uznałem za stósowne dawać kozłkanu zynku (*Zincum valerianicum*) lub bromku potasu,

a obawiałem się zapisywać wodnik chloralu. Im daléj ku wieczorowi i w nocy, tém stan się widocznie pogarszał, napady wzmagały się, dziécię słabło, a nad ranem około 3éj godziny przyplątał się tężec z wygięciem główki i nóżek w tył, a brzuszka na przód *(opisthotonus)*, ciałko dziécięcia sztywniało i siniało.

Stan był już najgroźniejszy z powodu tego tężca, nieustannych konwulsyj i potów zimnych, a sama matka prosiła mię, bym dalszych starań zaniechał, gdyż dziécię poczyna konać. Pomimo oporu pochwyciłem jednak za przygotowaną tutkę z watą, nakapałem 15 kropli chloroformu i dałem dziécięciu wdéchać. Zaraz po piérwszém wdéchnięciu ustąpił tężec, ciałko się wyprostowało, napady jednak trwały, co mię zniewoliło do powtarzania wdéchań, za każdym razem po 15 — 20 kropli chloroformu, z malemi przestankami i z zachowaniem środków ostrożności, to jest kontrolując oddech i tętno, poczém napady przychodziły coraz rzadziéj i słabiéj, z pauzami snu; takich wdéchań chloroformowych, w przeciągu około dwóch godzin, zastosowałem siedm.—Po ostatniém wdéchaniu były jeszcze 2 krótkie napady drgawek, pomimo to, z obawy przed tak niebezpiecznym środkiem, zaniechałem dalszych wdéchań; jednak te niewątpliwie nie były już potrzebne, gdyż około godziny 8éj rano ustały najzupełniéj drgawki, a po nich przyszedł sen twardy. Gdy się chwilami dziécię budziło, kazałem mu dawać kroplami herbaty z mlékiem, oraz wody, a taki stan trwał przez dzień i noc.

Nazajutrz około godziny 10éj rano przybyła mamka, chłopiec począł pierś ssać chciwie, stolec powoli się porządkował, stawał się coraz żółtszym, a tym sposobem chłopiec najzupełniéj wrócił do zdrowia. Stan ten trwa już od 8 miesięcy, dziécię utyło i wygląda czerstwo, ssie pokarm, zajada różne mleczywa i kaszki, a stolec oddaje raz lub 2 razy dziennie bez dolegliwości i zdrowo, napadu konwulsyj od tego czasu nie było żadnego: to wszystko stwierdziło rozpoznanie pod względem ajtyjologicznym i przemawia za bezpowrotném ustaniem drgawek, gdy dziécięciu dostarczono pokarmu łatwostrawnego i odpowiedniego.

Z tego opisu da się wyprowadzić następujące wnioski:

1) Nie wszystkie matki są zdolne do karmienia dzieci, a upieranie się przy tém częstokroć sprowadza zboczenie w narządzie trawiennym oseska i następowo rzucawkę; wczesne odmienienie mamki ratuje dzieci często od śmierci, jak w tym przypadku.

2) Że dla usunięcia groźnych napadów konwulsyj, nawet u 4o tygodniowego oseska uważam za najzbawienniejsze wczesne zarządzenie wdéchań chloroformu; a w obecnym przypadku, (zdaniem mojém), te wdéchania ocaliły dziécię od śmierci, którąby była nieochybnie wśród napadu konwulsyj nastąpiła.

Pisane w marcu 1876 r.

Morderstwo dokonane za pomocą dualiny (dynamitu).

Przypadek sądowo-lékarski.

Skréślił Prof. Dr. **Blumenstok.**

(Dokończenie.)

Prokuratoryja rządowa w Krakowie otrzymawszy akta śledztwa wstępnego uczyniła wniosek, aby Sąd krajowy zawezwał dwóch znawców inżynijerów, oraz zdającego sprawę i Dra Obalińskiego, aby tymże przedstawiono stan, w jakim Błażeja Plewniaka znaleziono, opis jego ran, zeznania co do huku, który sąsiedzi w nocy słyszeli, oraz ładunki żółte w posiadaniu Franciszka Buckiego znalezione, z wezwaniem, aby orzekli, co wzmiankowane ładunki w sobie zawiérają, jak one działają, jak wytłómaczyć sobie można, że na Plewniaku w czasie snu zabitym znajdowały się kawałki kaftana, kamizelki i koszuli, a kawałków takich w ranie nie było; wreszcie, aby lékarze wydali zdanie swoje o rodzaju i przyczynie śmierci i sposobie jéj zadania.

Zawezwani w skutek tego wniosku pp. oficerowie inżynijeryi, kapitan Łucki i porucznik Sobótka mając sobie przedłożone ładunki w szufladzie Franciszka Buckiego, oraz naboje późniéj w bliskości szopy Buckich znalezione, a przez Sąd oświecimski Sądowi krajowemu przesłane, orzekli co następuje:

1) Okazane nam ładunki zawiérają d u a l i n ę, to jest trociny zaprawione nitrogliceryną.

2) Oprócz tych ładunków mieszczą się w skrzynce kabsle Nobla, które koniecznie potrzebne są do wywołania wybuchu dualiny.

3) Wreszcie znajduje się w skrzynce lont gutaperkowy dwie stopy długi.

4) Dualina ma te same własności, co proch strzelniczy, lecz skutek jéj o wiele jest silniejszym.

5) Środek wybuchający w formie okazanéj nam używa się zazwyczaj do wysadzania kamieni; posługują się nim atoli i złodzieje celem zagłuszenia i zabijania ryb.

6) Jeden koniec lontu wprowadza się do kabsli, którą za pomocą obcążków przygniata się tak, aby ściśle z lontem była połączoną, poczém kabslę wraz z lontem wprowadza się do ładunku dualinowego, a wreszcie zapala się drugi koniec lontu zapałkami lub hubką.

7) Ładunek dualinowy wybucha zazwyczaj skutkiem zapalenia innego ciała mocno wybuchającego, a do tego służy właśnie wspomniana kabsla Nobla; przez uderzenie zaś dualina wtedy tylko wybucha, jeżeli uderzenie bardzo silne uskutecznione narzędziem twardém działa na podstawę twardą; np. ciężkim młotem na kowadło mocne.

8) Dualina wybuchająca działa jednostajnie i silnie na wszystkie strony, a skutek objawia się najbardziéj tam, gdzie ciała stałe stykają się z dualiną. Tak np. jeżeli dualina leży na ziemi, skutek okazuje się tylko na tém miejscu, gdzie leżała; jeżeli się znajduje obok ściany, wtedy skutek widocznym jest tylko na ścianie.

9) Dualina nie zapala żadnego przedmiotu, w pobliżu ktorego wybuchła.

10) Lont gutaperkowy w skrzyni znajdujący się, pali się dość szybko, albowiem do spalenia jednéj stopy wiédeńskiéj wystarcza 25 — 28 sekund.

11) W ciele zmarłego niedałoby się wykryć resztek kabsli lub ładunku, ponieważ ostatnie poszarpane zostają na nader drobne, ledwie widzialne cząstki.

Suknie, które Błażéj P. miał na sobie w chwili śmierci, zbadane przez nas w sądzie tutejszym, przedstawiały co następuje: 1) koszula biała płócienna poszarpana w okolicy barku lewego, tak, że rękaw lewy całkiem jest odłączonym z brzegami strzępiastémi, krwią zbroczonémi i nieco zwęglonémi; cały zaś tył koszuli po stronie wewnętrznéj mocno jest krwią powalany, a wśród plam krwawych widać tu i owdzie kawałeczki krwi skrzepłéj; 2) kamizelka sukienna, czarna, również w okolicy barku lewego poszarpana, tak, że część środkowa po stronie lewéj zupełnie strzępiasto jest oddzieloną, na podszewce płóciennéj białéj z tyłu wielkie plamy krwawe; 3) od kaftana wojskowego z wyłogami niebieskiemi również rękaw lewy jest oderwany. Spodnie i gatki nie uszkodzone.

Uwzględniając protokół oględzin zewnętrznych trupa, sekcyi sądowéj, orzeczenie piérwszych lékarzy sądowych, orzeczenie znawców inżynijerów i zeznania świadków przedłożyłem Sądowi wspólnie z kol. Obalińskim następującéj treści

Orzeczenie.

1) Sekcyja wykazała, że Błażéj Plewniak umarł z krwotoku wewnętrznego (6), wywołanego w skutek pęknięcia serca (8), zmiażdżenia dolnego płatu płuca lewego (6 *c*) i śledziony (11). Oprócz tych obrażeń znaleziono rozległe uszkodzenie lewéj połowy klatki piersiowéj, połączone z przedarciem opłucnéj ściennéj, części miękkich i powłoki zewnętrznéj oraz z kilkakrotném złamaniem 6 żeber (15). Wprawdzie w protokóle sekcyjnym nie ma wzmianki o tém, czy brzegi rany były krwią podbiegniętémi, ale okoliczność, że mózgowie (4) i wątroba (10) okazały się niedokrewnemi, oraz, że na koszuli znachodzą się rozległe plamy krwi przemawiają za tém, że rany te powstały za życia; brak zaś zmian w inny sposób przyczynę śmierci tłómaczyć mogących, usuwa wszelką wątpliwość pod tym względem.

2) Tak ogromne obrażenie zwłaszcza organów wewnętrznych zdarza się tylko w pewnych przypadkach, a mianowicie, jeżeli człowiek spada z wysokości, albo jeżeli przytłoczony zostaje wielkim ciężarem, albo wreszcie jeżeli narażonym jest na działanie jakiegoś ciała gwałtownie wybuchającego.

3) Dwa piérwsze przypadki możemy tu stanowczo wykluczyć, a to nie tylko z powodu, że do takiego przypuszczenia najmniejszéj nie mamy podstawy, ale dla tego, że obok śmiertelnego obrażenia organów wewnętrznych znaleziono także ranę zewnętrzną, co się nader rzadko zdarza, jeżeli śmierć następuje skutkiem spadnięcia z wysokości lub przytłoczenia wielkim ciężarem, nadto głównie z powodu, że na wszystkich częściach odzieży, które Pl. miał na sobie w chwili śmierci, znaleziono otwory poszarpane, w zupełności odpowiadające ranie obszernéj w klatce piersiowéj, co w przypadkach właśnie wykluczonych nigdy się nie zdarza.

4) Wypada więc stanowczo przypuścić, że śmierć Błażeja Pl. nastąpiła skutkiem działania na niego jakiegoś ciała wybuchającego gwałtownie.

5) Do ciał wybuchających najbardziéj używanych należą: proch strzelniczy, daléj olejek wybuchający Nobla, także nitrolejem, glonoiną, nitrogliceryną zwany, wreszcie równa mu co do gwałtowności dualina, oraz słabszy od niego dynamit. Działanie piérwszego, to jest prochu strzelniczego w niniéjszym przypadku wykluczamy, a to z powodu, że nigdzie na ciele, zwłaszcza na około rany nie znaleziono drobnych plamek sino-czarnych, powstających skutkiem oparzenia i wbijania się ziarnek prochu, jak niemniéj, że suknie wcale nie były oparzonemi; tém bardziéj wykluczamy działanie pocisku postrzałowego, jak kuli, ponieważ nie było w ciele żadnego kanału postrzałowego, a kula zresztą nader rzadko zrządza tak znaczny otwór zewnętrzny, a nigdy nie gruchocze 6 żeber i to kilkakrotnie. Nie pozostaje zatém nic innego, jak przypuścić działanie nitrogliceryny, dualiny lub dynamitu.

6) Ponieważ z aktów wynika, że w miejscowości, w któréj zginął Błażéj Pl. ciała te dopiéro co wspomniane były dobrze znane, ponieważ nadto oskarżeni byli w posiadaniu takich ciał, a pp. znawcy orzekli, że ładunki u nich znalezione, zawiérają dualinę, więc nie mamy najmniejszego powodu do powątpiewania, że Błażéj Pl. zginął w skutek wybuchu dualiny.

7) Dualina tworząca się skutkiem nasiąkania trocin pulchnych nitrogliceryną, jest to proszek mający te same własności i tę samą gwałtowność co nitrogliceryna sama; jest ona gwałtowniejszą od dynamitu i znacznie silniejsza od prochu strzelniczego. Nabój dualinowy opatrzony jest kabslą Nobla i lontem; jeżeli ten ostatni zapalony zostaje, wtedy po upływie kilkunastu sekund do pół minuty rozsadzoną zostaje kabsla, poczém dopiéro następuje wybuch dualiny saméj, która działanie swoje wywiéra wprawdzie we wszystkich kierunkach, ale głównie tam, gdzie opór znachodzi, druzgocząc wszystko co napotyka, a często przedmioty nad nią znajdujące się rozrzucając w najdrobniejszych kawałkach na wielką odległość, nie zapalając atoli przedmiotów w pobliżu napotkanych.

8) Zastosowując to do naszego przypadku uważamy za rzecz całkiem naturalną, że prócz rany na ciele Błażeja Pl. oraz poszarpania jego odzieży nie znaleziono żadnego spustoszenia w szopie, jak niemniéj, że ani w ranie saméj, ani głębiéj nie znaleziono ani resztek naboju, ani szmat ze sukien; co najwięcéj mogły się tam znajdować drobne, oku nie uzbrojonemu nie dostrzegalne strzępki od koszuli, które jednak odnaleźć byłoby rzeczą niepodobną, jeżeli zważymy, że przy spustoszeniach znacznie mniejszych, zrządzonych pociskiem niepodobna często znaleźć w kanale postrzałowym ani szmat, ani nawet pocisku samego.

9) Z opisu ułożenia zwłok, a mianowicie z okoliczności, że denat leżał ubrany w kaftanie rozpiętym, zaś w kamizelce zapiętéj, wynika, że nabój dualinowy, którego wybuch wywołał śmierć Błażeja Pl., umieszczony był pod pachą lewą, najprawdopodobniéj pod kaftanem, ale nad koszulą, nie zaś na gołém ciele; bo trudno przypuścić, aby po włożeniu naboju wraz z zapalonym lontem pod koszulę miano jeszcze kamizelkę zapinać. Skutek jednak był jeden i ten sam bez względu, czy nabój leżał nad koszulą, lub pod nią.

10) Śmierć Błażeja Pl. musiała nastąpić bezpośrednio po wybuchu natychmiast, tak, że Pl., położenia, w którém się znajdował, sam zmienić już nie mógl. Wprawdzie w skutek wybuchu mógłby P. być przerzuconym, jednak w takim razie ułożenie ciała nie byłoby tak regularném.

11) Śmierć tego rodzaju nie może nastąpić przypadkiem lub z własnéj nieprzezorności, ponieważ wybuch wtedy tylko ma miejsce, jeżeli lont gutaperkowy zostaje zapalonym, albo jeżeli na nabój umieszczony na podstawie bardzo twardéj działa siła wielka i nagła, jak np. uderzenie silne młotem lub kamieniem. Z tego wypływa, że śmierć Błażeja P. wywołaną została umyślnie albo przez niego samego, albo przez osobę trzecią.

12) Śmierć samobójczą wykluczamy z następujących powodów:

a) według zeznania świadków Błażéj P. nigdy nie posiadał nabojów dualinowych, a tém samém nie był obznajomionym z ich użyciem;

b) samobójstwo takim środkiem u nas jest nieznaném, a trudno przypuścić, aby człowiek nie umiejący się obchodzić z takowym, użył go do odebrania sobie życia; samobójcy zresztą, zwłaszcza z gminu, uciekają się zazwyczaj do innych środków powszechnie znanych;

c) według zeznania świadków Błażéj P. we środę d. 11 sierpnia 1875 r. przepędził całą noc na weselu wśród pijatyki i kłótni, tak, że dopiéro nad ranem przybył do domu; niedługo potém wybrał się do miasta, a pod wieczór koło 6téj przyprowadzony został mocno pijany do stodoły; wybuch zaś słyszano o $11\frac{1}{2}$ w nocy. Znaleziono nazajutrz Błażeja Pl. całkiem ubranego, nawet z kapeluszem na głowie, z czego wynika, że tenże mocno pijany ułożony na zbożu usnął i więcéj się nie przebu-

dził; trudno zaś przypuścić, aby przebudziwszy się koło północy powziął nagle zamiar odebrania sobie życia.

d) Komisyja znalazła Błażeja Pl. leżącego na boku prawym z głową wciśniętą głęboko w zboże, z ręką prawą pod kadłubem leżącą, lewą zaś w naturalném położeniu zgiętą w łokciu pod kątem 45°. Jestto ułożenie śpiącego, a trudno przypuścić, że Błażéj Pl. przed wybuchem inne miał ułożenie, i przez wybuch przerzuconym został; o wiele naturalniejszém jest tłómaczenie, że osoba trzecia wszedłszy do szopy a zastawszy Błażeja Pl. we śnie pogrążonego na prawym boku leżącego, z kaftanem odpiętym, wsunęła mu pod pachę lewą pod kaftan nabój, łont zapaliła i szybko się oddaliła. Lont zaś zapalony musiał być zwrócony ku górze, ponieważ na sukniach niema wyraźnych śladów zwęglenia, natomiast jest mały ślad takowego na skórze pachowéj.

13) Z przytoczonych powodów orzekamy stanowczo: że Błażéj Pl. zginął skutkiem wybuchu naboju dualinowego, wsuniętego mu podczas snu pod pachę i zapalonego przez osobę trzecią.

Rozprawa przed trybunałem przysięgłych, która się odbyła w Krakowie od 7—12 lutego 1876 r., zakończyła się skazaniem Franciszka B., jako głównego sprawcy morderstwa, na śmierć, matki jego Katarzyny B. na 18 lat, a siostry Maryanny P. na 3 lat ciężkiego więzienia. Co do rzeczy saméj wspomniéć jeszcze muszę, że z uwagi, iż kończyna górna lewa denata w stanie naturalnym ułożona nie przedstawiała uszkodzenia, przy rozprawie zmieniliśmy zdanie nasze o tyle, że przypuściliśmy umieszczenie naboju dualinowego na boku lewym, a nie w podpaszu, oraz że pp. znawcy inżynijerowie utrzymywali, iż dualina pod względem skutku swego w miarę preparatu może być jużto silniejszą, już téż słabszą od dynamitu.

Żałować wypada, że obducenci w protokóle sekcyjnym nie wspomnieli nic o obecności lub braku podbiegnięcia krwawego w ranie; najprawdopodobniéj i w tym przypadku, jak w przypadku Prof. Maschki wyżéj wspomnionym, podbiegnięcia niebyło, a sprawdzenie téj okoliczności byłoby niezbitym dowodem, że śmierć natychmiast nastąpiła.

PIŚMIENNICTWO LÉKARSKIE.

Stan szpitali powszechnych w Galicyi w r. 1875. Zebranie sprawozdań złożonych Wydziałowi krajowemu królestwa Galicyi i Lodomeryi i t. d. przez Dra Jana Stellę Sawickiego, Inspektora szpitali we Lwowie. Nakładem Wydz. krajowego 1875. w 8ce, s. 162.

Trzecie to już sprawozdanie, które Dr. J. Stella Sawicki od czasu objęcia obowiązków Inspektora szpitali podaje do wiadomości ogółu. Z dwóch poprzednich zdaliśmy sprawę w Przeglądzie lékarskim (Nr. 18. z r. 1874. i Nr. 18. z r. 1875). Obecnie wydane różni się tém od poprzednich, że autor do corocznego sprawozdania o stanie gospodarki i administracyi w szpitalach krajowych i powszechnych w Galicyi, (jak się wyraził w przedmowie), dołączył sprawozdanie naukowe, które ma dać wyobrażenie o stosunkach zdrowotnych zakładów naszych dla chorych, oraz pogląd na stosunki sanitarne w kraju. W części administracyjnéj zajmującéj str. 1—7, podaje wiadomości o stanie obecnym 27 szpitali dawniéj już opisywanych, do których przybył nowo wybudowany szpital dla obłąkanych na Kulparkowie pod Lwowem. Część ta podobną jest do zamieszczonéj w sprawozdaniach z lat poprzednich; zastanawia się w niéj autor nad stanem budynków, urządzeniem szpitali, służbą, zapasem bielizny, żywieniem chorych i t. d., podając przy każdym uwagi co obecnie w celu poprawienia i podniesienia tych zakładów zrobić należy. Najobszerniéj zastanawia się nad największemi szpitalami we Lwowie i Krakowie, oraz nad szpitalem Tarnopolskim. Zakończają tę część uwagi ogólne, w których autor wspomina o podnoszeniu się szpitali pod względem administracyjnym, gospodarczym, oraz léczniczym, od czasu objęcia nad nimi opieki przez Sejm i Wydział krajowy. Do najgorzéj urządzonych szpitali zalicza znajdujące się w Nowym Sączu, Brodach i Brzeżanach, gdzie zwiérzchność gminna nic nie robi dla ich podniesienia; zwraca téż uwagę, że Rady szpitalne, z wyjątkiem trzech miejsc, to jest Podhajec, Sanoka i Zaleszczyk, wcale zadaniu swemu nie odpowiadają.

Dołączono cztéry tablice obejmujące: 1) Wykaz kosztów utrzymania szpitali galicyjskich w r. 1874. 2) Wykaz porównawczy kosztów dziennego utrzymania chorych w szpitalach. 3) Wykaz ilości bielizny zdatnéj do użycia. 4) Ruch chorych léczonych w szpitalach powszechnych w Galicyi w r. 1874.

W drugiéj części, którą autor nazwał sanitarną, po ogólnym wstępie, gdzie autor rozwija myśl, że podstawą badań zdrowotnych kraju są jego stosunki geograficzne, meteorologiczne i geologiczne, jako téż społeczne i ustawodawcze, oraz mówi o badaniu klimatyczném każdego miejsca; podaje obszerny gdyż 16 stronnic (85—101) zajmujący ustęp pod tytułem „Galicyja pod względem przyrody“ w którym przechodzi z kolei krainę gór, krainę chłodnych podmokłych nizin, krainę stepowych wyżyn oraz miasta. Cały ten ustęp, wzięty przeważnie z Geografii Galicyi p. Tatomira, bardzo cenny w Geografii, w sprawozdaniu z czynności szpitali galicyjskich uważam za całkiem nie potrzebny: tu bowiem winny znaleźć miejsce tylko spostrzeżenia zebrane w szpitalach i wnioski dające się z tychże wyciągnąć. Zwłaszcza w téj części wcale nie właściwe są uwagi co do żydów i ich postępowania, jako wcale nic wspólnego z medycyną nie mające, i do których szpitale materyjalu nie dostarczyły. Ściśle już do przedmiotu należy następny rozdział, podający zestawienie szczegółów statystycznych zebranych w każdym ze szpitala i odnoszących się do ruchu chorych, rodzaju chorób léczonych w różnych porach roku, oraz ch. panujących, stosunku śmiertelności, wreszcie co do spostrzeżeń meteorologicznych. Część ta zawiérająca wiele cennych wiadomości, zwłaszcza do statystyki lékarskiéj, oparta jest na sprawozdaniach nadsełanych z pojedyńczych szpitali, i zależy od ich dokładności; ztąd gdy nad szpitalami krakowskiemi i lwowskiemi autor zastanawia się nader obszernie, (o szpit. krakowskich s. 107—112, o lwowskich s. 122—131); co do niektórych, jak co do szpitali w Białéj, Podhajcach, Nowym Sączu, Śniatynie, Żółkwi, ogranicza się do wzmianki kilkowiérszowéj

Rozdział ten zakończają uwagi ogólne, wyciągnięte z zastanowienia się nad podanemi w nich szczegółami. Z tych niektóre są nader cenne i ważne, inne wcale zbyteczne. Do piérwszych zaliczamy np. uwagi o wpływie zmian powietrza na usposobienie do pewnych chorób, o wpływie pór roku na rozwój i przebieg, oraz na cechę chorób i usposobienie do różnych rodzajów cierpień, o różnicy chorób ze względu na położenie miejscowości, wzniesienie nad poziom morza. Daléj o stosunku śmiertelności z chorób najczęściéj zdarzających się w różnych porach roku, i o stosunku śmiertelności do ludności gdzie autor wykazuje: że Galicyja pod względem zdrowotnym znajduje się w stosunkach bardzo niekorzystnych; gdy bowiem we Francyi wypada 1 przyp. śmierci na 36 mieszkańców, w Szwajcaryi 1 na 39, w Belgii na 40, w Anglii na 47, w Danii na 49, w Norwegii na 57, w Galicyi umiera 1 na 29

(w całéj Austryi 1 na 30), pod tym względem tylko Rosyja stoi niżéj od Galicyi, gdyż tam umiera 1 na 27 mieszkańców.

Ciekawą jest także wiadomość, że na gruzełki płucne (zapewne razem z suchotami płucnemi), umiéra najwięcéj w porze wiosennéj, co do miast zaś Lwów pod tym względem znajduje się w warunkach nader niekorzystnych, tam bowiem na 100 zgonów w ogóle, umiéra 18 osób na suchoty; gdy w Paryżu 16, w Nowym Jorku 14, w Londynie 12; jeden tylko Wiédeń pod tym względem przewyższa Lwów, gdyż tam na suchoty umiéra 25 osób na 100.

Najobszerniéj zastanawia się autor nad kiłą, ową prawdziwą plagą kraju naszego, zwolna lecz ciągle podkopującą zdrowie ludności, oraz nad sposobami zapobieżenia téjże.

Do uwag zupełnie w sprawozdaniu szpitalném nie potrzebnych, stanowiących niemal abecadło higijeny, zaliczamy np. następujące: że działanie światła słonecznego jest potrzebném dla rozwoju ciała, a brak jego wywołuje różne choroby; że w miejscach zamkniętych, w piwnicach, gdzie powietrze odnawia się z trudnością, człowiek nie może długo pozostawać bez narażenia się na osłabienie ustroju, i na różne przewlekłe słabości; że jedną z najważniéjszych przyczyn rozwoju bardzo wielkiéj liczby chorób jest przepełnienie mieszkań żyjącemi w nich osobami; że częste zmiany miejsca i podróże są bardzo korzystne, bo podtrzymują i wzmacniają zdrowie i t. d.

Zakończa dziełko tak zwana norma żywienia chorych, ustanowiona dla szpitali krajowych lwowskich i krakowskich, podająca szczegółowo sposób żywienia chorych.

Co do języka jakim to dziełko pisane, nie jedno mielibyśmy do zarzucenia. Rażącemi są wyrażenia: przyjdzie się czekać (s. 11), przyjdzie się budować (s. 29), gdzie się jest wcale nie potrzebném; nie chcę uważać szpital (s. 14) zamiast szpitala; kwartały miasta (s. 85) zamiast obwody; bielizna godna do użycia (Tab. III.) zam. bielizna zdatna do użycia; za wyjątkiem (s. 71) zam. z wyjątkiem. Daléj zamiast wyrazu desinfekcyonowanie, sądzę że właściwiéj użyć należało wyrazu przyjętego powszechnie odwietrzanie; zam. do sprycowania w. do wstrzykiwania; zam. terenu przestrzeni. Najwięcéj atoli rażącą rzeczą jest niejednostajność w nazwaniu kiły, i tak: gdy w części naukowéj przy wykazach statystycznych wszędzie prawie autor chorobę tę nazywa właściwém mianém, a chorych kiłowemi, w części administracyjnéj chorych tego rodzaju raz nazywa syfilitycznemi (s. 7, 16), a nawet (przez błąd drukarski) syfilistycznemi (s. 9, 14), drugi raz wenerycznemi (s. 18, 126), a przy opisie szpitala w Kołomyi syfilitycznemi i wenerycznemi, a samą kiłę syfilis spadkując ten wyraz syfilis, syfilisu; już w razie konieczności użycia tego wyrazu sądzę, że właściwiéj byłoby spadkować syfilida, syfilidy; najwłaściwiéj jednak używać starego i dziś po większéj części przyjętego wyrazu kiła, dającego się wybornie spadkować i z którego łatwo bardzo tworzyć wyrazu pochodne, kiłowy, kiłowaty, kiłowiny; podane już w słowniku wyrazów lékarskich DDr. Skobla i Kremera. Pomijając wytknięte usterki, sprawozdaniu Dr. Sawickiego przyznajemy wartość, a szereg takowych będzie kiedyś cennym materyjałem, równie dla jego następców, jako téż dla lékarzy zajmujących się historyją i statystyką lékarską kraju.

Dr. Wład. Ściborowski.

POSIEDZENIA TOWARZYSTW.

Wydział lékarsko-przyrodniczy Towarzystwa Naukowego w Toruniu. [1])

Ukonstytuowanie i piérwsze posiedzenie Wydziału lékarsko-przyrodniczego Tow. Nauk. w Toruniu odbyło się w Tczewie na dniu 14 marca r. b.—Chociaż i tym razem mała tylko ilość członków się zebrała (19tu zapisało się do wydziału) obecni przystąpili do wyboru urzędników. Prezesem obrano jednogłośnie dra Rydygiera, wiceprezesem p. Ossowskiego, a sekretarzem dra Klasa.

Z pism peryjodycznych lékarsko-przyrodniczych, zaleconych przez Prezesa, zgadza się wydział na abonowanie następnych: 1) Gazety lékarskiéj, 2) Przeglądu lékarskiego, 3) Kosmosa, i 4) Przeglądu postępu nauk lékarskich. Pisma zaś p. t. „Przyroda i Przemysł" udzielać będzie p. Ossowski członkom Wydziału. Z książek lékarskich uchwalono zakupić tylko „Słownik lékarski". — Wniosek Prezesa, aby na przyszłém zgromadzeniu ogólném Tow. Naukow. wnieść o odstąpienie pewnéj części składki ogólnéj na rzecz wydziału, przyjęto jednogłośnie. Jako składkę roczną od członków należących do Wydziału lékarsko-przyrodniczego wyznaczono tymczasowo 5 marek. Po załatwieniu jeszcze kilku wniosków mniejszéj wagi (pomiędzy temi był i wniosek prezesa, aby Wydział popiérał „Stowarzyszenie do wydawnictwa dzieł lékarskich polskich w Krakowie", zachęcając swoich członków do zapisywania się do owego Stowarzyszenia) Wydział uchwalił przyszłe posiedzenie odbyć w Pelplinie w piérwszéj połowie lipca r. b.

W końcu prezes mówił „o wartości w medycynie kwasu salicylowego i związków chemicznych tegoż" podając bardzo pouczające spostrzeżenia z własnéj praktyki. Po krótkiéj dyskusyi, jaka się po téj rozprawie wywiązała, zamknięto posiedzenie.

ZJAZDY LÉKARSKIE.

Odezwa Wydziału przygotowawczego IIgo Sejmiku stowarzyszeń lékarskich austryjackich.

(Przekład z niemieckiego).

(Dokończenie.)

II. Regulamin.

§. 1. Piérwsze posiedzenie IIgo Sejmiku stowarzyszeń lékarskich zagai dnia 31 lipca 1876 r. o godzinie 10téj z rana, po sprawdzeniu pojedyńczych pełnomocnictw przez Wydział przygotowawczy. Prezydent tego ostatniego.

§. 2. Następnie Wydział przygotowawczy zda sprawę z kroków wstępnych przez siebie przedsiębranych, jako téż ze sprawdzenia pełnomocnictw.

---

[1]) Towarzystwo w zeszłym roku zostało założone (piérwotnie proponowane pod nazwiskiem Tow. Nauk. Ziem Pruskich) celem zbiérania i przechowywania wszelkich pamiątek i zabytków krajowych, mianowicie do przeszłości Ziem Pruskich się odnoszących, oraz pielęgnowania nauk i umiejętności w języku ojczystym. Towarzystwo zajmować się będzie odczytami i rozprawami naukowemi, zbiéraniem materyjałów do swego muzeum i biblijoteki i w miarę funduszów wydawnictwem prac naukowych. — Utworzyły się trzy wydziały, a mianowicie: 1) Wydział historyczno-archeologiczny i nauk pokrewnych. 2) Wydział teologiczny i 3) Wydział lékarsko-przyrodniczy.

§. 3. Po zatwierdzeniu tych sprawozdań, IIgi Sejmik stowarzyszeń lékarskich austryjackich, w ten sposób urządzony, wybiéra ze swego grona prezydenta, dwóch wiceprezydentów i cztérech sekretarzy na cały czas Sejmiku.

§. 4. Biuro kieruje obradami według zwykłych prawideł parlamentarnych.

§. 5. Rozprawy nad pojedyńczemi ustępami programu, przychodzącemi po kolei na porządek dzienny, poprzedza sprawozdanie referenta, wybranego w tym celu przez Wydział przygotowawczy.

§. 6. Każdemu członkowi lub uczestnikowi wolno jest czynić wnioski nie objęte programem, które, jeżeli je przynajmniéj dziesięciu obecnych poprze, mają być wzięte pod obrady po załatwieniu ustępów programu, ułożonego przez Wydział przygotowawczy.

§. 7. Wszystkie wybory uskuteczniają się większością względną i na kartkach.

§. 8. Posiedzenia IIgo Sejmiku stowarzyszeń lékarskich austryjackich będą publiczne, o ile miejsce na to pozwoli.

III. Program obrad*).

I. O organizacyi stanu lékarskiego i stosunku téjże do służby zdrowia publicznego.

a) Sprawozdanie o tém, co w ogóle zaszło od Igo Sejmiku stowarzyszeń lékarskich austryjackich; o postępach w tworzeniu się korporacyj lékarskich, a w szczególności o sprawie tyczącéj się przymusu zawodowego lékarzów (stosownie do uchwały Igo Sejmiku stowarzyszeń lékarskich austryjackich, zob. Protok. stenogr., str. 85).

b) Wniosek o utworzenie Izb lékarskich krajowych, tudzież Reprezentacyj lékarskich powiatowych; oznaczenie zakresu ich działania; określenie stosunku, w jakim w swoim czasie stać będą istniejące stowarzyszenia do organizacyi, o którą się rozchodzi, jako też do urządzeń sanitarnych publicznych i do służby zdrowia powszechnego.

II. O konieczności stosownéj reprezentacyi stanu lékarskiego w ciałach prawodawczych.

III. Wniosek o ponowienie uchwał zapadłych na Iszym Sejmiku stowarzyszeń lékarskich austryjackich:

a) o zmianę ustawy z dnia 30 kwietnia 1870 r. pod względem składu Rady zdrowia krajowéj (zob. Prot. stenogr., str. 87).

b) o uregulowanie taryfy należytości lékarskich (tamże, str. 86).

IV. Wnioski w sprawie honoraryjów (Pr. sten., s. 95).

V. Wnioski przeciwko przywróceniu szkół chirurgicznych.

VI. Wnioski samodzielne Stowarzyszeń reprezentowanych w Sejmiku stowarzyszeń lékarskich austryjackich, albo pojedyńczych członków Sejmiku.

W Wiédniu, dnia 1. marca 1876 r.

W imieniu Wydziału przygotowawczego IIgo Sejmiku stowarzyszeń lékarskich austryjackich.

Dr. K. Kohn, Sekretarz. *Dr. Witlacil*, Prezydent.

---

*) Uprasza się pojedyńcze Stowarzyszenia, ażeby w zebraniach swych zechciały poprzednio roztrząsać ustępy programu i w miarę potrzeby dać wskazówki swym delegatom. Pożądaną jest rzeczą, ażeby obszerniejsze referaty, albo wnioski samodzielne stowarzyszeń przesłane zostały na jakiś czas przed Sejmikiem Wydziałowi przygotowawczemu do wiadomości celem przedłożenia tychże.

KRONIKA i ROZMAITOŚCI.

= **Kraków** d. 6. kwietnia. Z trzeciego sprawozdania za rok 1875 komitetu Towarzystwa Opieki szpitalnéj dla dzieci właśnie ogłoszonego dowiadujemy się: że liczba członków tego Towarzystwa wzmaga się ciągle; że komitet, uzyskawszy od gminy m. Krakowa tylko zasiłek jednorazowy w kwocie 500 złr., zaciąga pożyczkę z krakowskiéj Kasy Oszczędności w kwocie 7,000 złr. na dokończenie budowy i urządzenie szpitala; że rozpoczął układy z Wys. Wydz. kraj. aby ten ostatni pomieszczał w szpitalu pewną liczbę dziéci za umówioném wynagrodzeniem z funduszu kraj.; że nakoniec wniesiono prośbę do N. Pana, aby Wys. Rząd przyznał szpitalowi jednorazowy zasiłek i stałe uposażenie, za co komitet zobowiązuje się odpowiednio pomieścić klinikę pedyjatryczną.

Również ze sprawozdania tego powziąć można wiadomość, że budowa szpitala jest na ukończeniu, a jak się dowiadujemy w maju r. b. szpital będzie otwartym. Jeżeli układy powyżéj wzmiankowane przyniosą pożądany skutek, o czém wątpić nie można: to, zwłaszcza z dalszą pomocą dobroczynności prywatnéj, byt tego nader pożytecznego zakładu będzie zapewnionym.

* **Wiédeń**. Nakładem księgarni Perlesa ma wyjść zbiór wizerunków „sławnych profesorów klinicznych i znakomitych lékarzów“ *(Gallerie berühmter Kliniker u. hervorragender Aerzte)* z tekstem Dra J. Hirschfelda, lékarza zdrojowego.

Ogłoszony prospekt obejmuje nazwiska 60 lékarzy, których wizerunki najprzód mają się ukazać: między tymi jest 56 Niemców, 3 Polaków (Chałubiński, Gliszczyński, obaj w Warszawie, i Dietl, z dodaną w nawiasie siedzibą: Wien), wreszcie jeden rosyjanin (Botkin w Petersburgu). Prócz tego prospekt ogólnikowo zapowiada wizerunki sławnych lékarzy uniwersytetu paryzkiego, londyńskiego itd.

* **Buda-Peszt**. Rząd węgierski nie szczędzi kosztów na zbudowanie wspaniałych gmachów dla klinik tutejszego Wydziału lékarskiego. I tak, nowa klinika chirurgiczna Prof. Kovácsa otwartą będzie w r. szk. 1877., a klinika wewnętrzna i położnicza, jakotéż inne zakłady lékarskie i pracownie, po kolei mają być rozszérzane i uzupełniane, a Prof. kliniki lékarskiéj, Korányi kosztem rządu, uda się w podróż, ażeby zbadać szczegółowo urządzenia klinik uniwersyteckich zagranicznych. (*W. M. Pr.*)

* **Z Wrocławia** donoszą „Dziennikowi Pozn.“, że JP. Helijodor Święcicki, student wydziału lékarskiego w uniwersytecie tamtejszym, otrzymał dwie nagrody za prace konkursowe z dziedziny nauk lékarskich. Zadania brzmiały: 1) Zbadać budowę gruczołów, jakotéż ilość fermentu w błonie śluzowéj żołądka u gadów w czasie głodu i podczas trawienia; 2) Zestawić i objaśnić to, co lékarze greccy, mianowicie Hippokrates, Soranus, Galen i Oribasius, pisali o pielęgnowaniu dzieci i o ich chorobach.

* **Paryż**. Wycieńczona wojną i kontrybucyją, Francyja jednakże zdobyła się na to, iż przeznaczyła 2.370,000 fr. na przebudowanie i nowe urządzenie Zakładów wydziału lékarskiego paryzkiego; a miasto Paryż ze swéj strony przyznało wydziałowi lékarskiemu na r. 1876 pomoc w kwocie 200,000 fr., z tych zaś około 150,000 fr. na stypendyja dla uczniów i na podróże naukowe.

Nekrologija. Dnia 16. marca r. b. zmarł w Jarmolińcach w gub. Podolskiéj, w 43. roku życia Dr. Mieczysław Baraniecki, syn śp. Dra Tadeusza Baranieckiego, lékarz wielce w tamtych stronach ceniony i szanowany, zacny obywatel. Zmarły był bratem Dra Adryjana, założyciela Muzeum techniczno-przemysłowego krakowskiego.

W Dorpacie zmarł dnia 10. marca r. b. w 57. roku życia Dr. Wiktor Weyrich, Prof. Medycyny sądowéj i Policyi lékarskiéj, ktore wykładał w języku rosyjskim. (Przedtém był zastępcą Profesora kliniki lékarskiéj).

Wiadomości osobowe. Prof. Flemming z Pragi obejmie katedrę Anatomii w Kielu w miejsce Prof Kupffera, powołanego do Królewca.

WSPOMINKI HISTORYCZNE. Dnia 6 kwietnia 1845 r. umarł w 61. roku życia Dr. Jan Chrzciciel Sztummer, b. Prof. Anatomii i Fizyjologii w Krakowie (od r. 1809), następnie Naczelny lékarz wojska Polskiego (od r. 1815).

WIADOMOŚCI BIBLIJOGRAFICZNE.

Dr. Bouffier. Nouvelle méthode de traitement de la goutte, de la gravelle urique et du rheumatisme goutteux 8vo, 40 str. Paryż 1875. 1 fr.

J. Hirschfeld u. W. Pichler. Die Bäder Quellen, u. Kurorte Europa's. Stuttgart 1875. F. Enke. Bd. I. (A — K).

Jestto piérwszy tom bardzo wyczerpującego podręcznika zdrojowisk lékarskich europejskich, ułożonych w porządku abecadłowym.

Leube u. Penzoldt. Klinische Berichte aus der medicinischen Abtheilung des Landkrankenhauses zu Jena. Leipzig 1875. w 8ce, str. XII. i 144.

Jestto bardzo staranne sprawozdanie z kliniki lékarskiéj uniwersyteckiéj.

Mey Max. Zur Aetiologie u. Therapie der Lungenschwindsucht. 8vo. Lipsk 1875. 75 fen.

Dr. H. Beigel. Die Krankheiten des weiblichen Geschlechts. II. Bd. 2te Hälfte. Stuttgart, F. Enke. 1875. w 8ce w., str. 353 — 882. 16 mk.

Jestto dokończenie bardzo starannéj i wyczerpującéj monografii o chorobach kobiécych, uwzględniającéj osobliwie zasady szkoły angielskiéj.

Dla Prenumeratorów Dwutygodnika higijenicznego dołącza się Nr. 7 tegoż pisma w objętości pół arkusza.

Redaktor odpowiedzialny: **Prof. Dr. St. Janikowski.**

RUDOLF THÜRRIEGL
Fabrykant chirurgicznych narzędzi
WIEDEN

Alservorstadt am Glacis. Schwarzspanierhaus Nr. 5.
poleca się ze wszystkiemi do tego rodzaju należącemi artykułami wedle **najnowszéj** konstrukcyi.
Dokładne cenniki przesyła na żądanie **darmo.**

LACTICIN

Jedyny nieomylny środek przeciw
MIGRENIE
który przy rozpoczęciu bolu głowy po 25 kropli na cukrze użyty dalszemu rozwoju téj przykréj słabości tamę kładzie.
Cena jednéj flaszeczki 1 złr.
Do nabycia u wynalazcy A. Bohussa aptekarza w Jarosławiu; w Krakowie u PP. Trauczyńskiego, Stockmara, Redyka; we Lwowie u PP. Ruckera i Piepesa, tudzież we wszystkich aptekach wiekszych miast Galicyi.



Nagroda Montyon (2000 fr.) przyznana przez Akademią Nauk Przyrodzonych
I PRZEZ INSTYTUT FRANCUZKI



PREPARACYOM WINA Z CHINĄ
DOZOWANYM
OSSIANA HENRY
Członka Akademii Medycznéj Paryzkiéj
Professora Szkoły Farmaceutycznej w Paryżu.

WINO z CHINĄ DOZOWANE
OSSIANA HENRY
Posiada wyższość nad wszelkiemi preparacyami chiny z powodu swego składu niezmiennego i bogatego zasobu pierwiastków działających. Przyjemnego smaku, niesprawia nigdy zatwardzenia, działa z niezawodną skutecznością przeciw *Zimnicom, gorączkom tyfoidalnym, w długiem i mozolnem powrocie do zdrowia*, etc. Jest to nieoceniony środek toniczny i pokrzepiający.

WINO z CHINĄ i ŻELAZEM
OSSIANA HENRY
Najlepszy i najskuteczniejszy środek z preparacyi żelazistych przeciw *zu ożeniu krwi.* Przyjemnego smaku i niezawodnej skuteczności, działa cudownie przeciw *bladaczce, trudnemu odpływowi regularności, wyczerpaniu sił, osłabieniu, ogólnej niemocy* i wszelkim chorobom z niedostatku krwi pochodzącym.

MIGRENY I NEWRALGIE

PAULLINIA FOURNIER od 1840 r. jest jedynem lekarstwem w tych cierpieniach. Pół paczki rozpuszczonej w łyżce wody cukrowanej wystarczy do ukojenia najgwałtowniejszego bólu głowy bez niebezpieczeństwa.
W PARYŻU, ulica **d'Anjou-St-Honoré 56**; *w Warszawie*, w składach materyał. aptecz. PP. Mrozowskiego i Gallego; *we Lwowie*, w apt. P. Mikolascha; *w Krakowie*, w aptece PP. Trauczyńskiego i Redyka; *w Poznaniu*, w aptece P. Dra Mankiewicza.

Z gumy

strzykawki oczne, uszne maciczne, do lawatyw, wstrzykiwań podskórnych, okrywki kąpielowe, gorsy dla dam, kapelusiki na piersi, pompki mléczne, poduszki i krążki maciczne, bandaże do przepukliu pępkowych naczynia nocne do podróży, odbieralniki menstruacyjne dla dam bardzo stosowne, flaszki na mléko rozmaitéj wielkości, aspiratory, poduszki powietrzne i wodne pod głowę i krzyże, suspenryja, obcieralniki na mocz dla mężczyzn i dam, wkłady gutaperkowe do łóżek dla chorych i dzieci papier gutaperkowy, flaszki do ogrzewania, pierścienie do zębów, prezerwatywy z gumy i pęcherza od 1 do 4 złr, za tuzin jak równie wszelkie przedmioty i narzędzia chirurgiczne, irrygatory, kliżopompy, katetery, bougies worki na lód, empêcheurs zastosowane przeciw pomazaniom nocnym po 2 złr. za sztukę i wszelkie wyroby szczególniéjsze z gumy, sprzedaje.

John Zieger Graz
Klosterwiesgasse 34.

Dla fabryk wody sodowéj

Amorficzny magnezyt do osiągnienia **czystego kwasu węglanego** jest u mnie po najtańszych cenach na składzie.
Th. Bindtner, spedytor
w Wiedniu, I. Zeidlitzgasse 4.

Dicka koncesyjonowana maść ogólna (pospolicie znana pod nazwą Dicka maści cudownéj)

na członki odmrożone, odgniotki, odzięblny, stare i świeże rany, dnę i krwawnice itd. poleca cierpiącéj Publiczności do wielostronnego użytku prócz z większéj części aptek Państwa niemieckiego i Césarstwa austryjackiego także sam fabrykant
Wilh. Dick
Zittau w Saksonii.

Dick's concessionirte Universal-Heilsalbe (im Volksmunde Dick's Wundersalbe genannt)

für erfrorene Glieder, Hühneraugen, Frostbeullen, alte und frische Wunden, Gicht-Haemorhoidal u. dgl. m. empfiehlt dem leidenden Publikum zum vielseitigen Gebrauch ausser den meisten Apotheken des Deutschen Reiches und der k. k. österreichischen Staaten der Fabrikant
Wilh. Dick.
Zittau in Sachsen.

ASTMY

Duszność, chrypka, katary zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu **Rurek antiastmatycznych p. Levasseura**, 19. rue de la Monnaie w Paryżu.

NEWRALGIE

wszelkie **cierpienia nerwowe** każdéj chwili ustępują po użyciu pigułek antinewralgijnych Dra CRONIER. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie 19.

Dostać można w składach materjałów aptecznych P. Gallego i J. Mrozowskiego ulica Miodowa w Warszawie; w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego; we Lwowie w aptece p. Mikolascha; w Brodach w aptece p. Kullaka.

W Jarosławiu (w Galicyi)
otworzyłem za zezwoleniem c. k. Namiest.
ZAKŁAD KROWIANKI
którą pod kontrolą rządową zbieram i codziennie świeżą w fiolach po **1** złr. a na lancety napuszczoną po **50** kr. wysełam.
Maurycy Hay
Lekarz.
(11—)

CERTYFIKAT

Potwierdzam, że krowianka z zakładu P. Lekarza Haya jest prawdziwą, czystą i skuteczną.
Jarosław, w Marcu 1874.
Widziałem
Chlebik
c. k. Starosta.
Dr. *Aureli Plech*,
c. k. Lekarz powiatowy.
Administracya Przeglądu Lekarskiego ma na składzie krowiankę z tego zakładu.



Bez léczenia zdrojowego! Bez zmiany powietrza!

„Pulvis plantarii orientalis"

(przez wybitne powagi urzędownie badany i uznany)
usuwa nawet w najwyższym stopniu będące

Choroby piersiowe i płucne.

Uprasza się o nadesłanie opłatnie dokładnego opisu choroby

C. F. W. Reige
Fabryka chemicznych przetworów i Poliklinika chorób piersiowych i płucnych.
Berlin SO., Muskauerstr. 28.

NB. Honoraryjum za 14-dniowe kierowanie léczeniem wynosi **prenum.** 10 marek = 6 złr. w. a. = 12 Frs. — **Pulvis plantarii orientalis** w potrzebnych ilościach— **za darmo** dodaje się.

Niezamożni — posiadający urzędownie poświadczone świadectwo ubóstwa — **mają kierowanie leczeniem itd. bezpłatnie.** — Podziękowania szczęśliwie uleczonych do przejrzenia !!!

Z fabryki chemicznych przetworów **C. F. W. Reige'go** w Berlinie otrzymałem, celem umiejętnego ocenienia, do rozbioru chemicznego w dobrze zamkniętych kartonach 2 próbki proszku oznaczone **Pulvis plantarii orientalis I i II**, które osobiście w mojéj analityczno - chemicznéj pracowni poddałem rozbiorowi ilościowemu i jakościowemu, przez które jedynie istotną wartość takiego przetworu wykazać można. Do téj przesyłki dołączonym był opis użycia. Praktyczne próby, jakie wedle tego podania czyniłem, dostarczyły mi dowodu dostatecznego, że wskazane postępowanie jest oparte na całkiem umiejętnych i czysto chemicznych zasadach i doświadczeniach i że pojedyncze przy tém przedsiębrać się mające manipulacyje łatwo każdy nielekarz stosownie wykonać może.

Rozbiór chemiczny obu proszków uprawnia mię do twierdzenia, że przy stósownym użyciu w ten sposób otrzymany przetwór może wielce wzmocnić i pobudzić czynności błon ślnzowych i może sprowadzić usunięcie chorób piersiowych i płucnych a względnie ulgę w tych cierpieniach.

Mogę więc ten środek najmocniéj polecić z własnego przekonania jako wyborny środek domowy.

Wroław w Październiku 1875.

(L. S.) Dyrektor pp. **Dr. Theobald Werner**, przysięgły chemik.

Do P. C. F. W. Reige'go w Berlinie.

Donoszę WPanu uniżenie, że po użyciu Pańskich kilkakrotnie przez Pana mi przesłanych proszków **Pulvis plantari orientalis** zupełnie uśmierzyła się moja głęboko zakorzeniona choroba. Płuca moje znajdują się znów w najlepszym stanie, za co niniejszém wyrażam Panu podziękowanie.

W końcu pozwalam sobie dodać, że gotów jestem chętnie —w interesie cierpiącéj ludzkości— także publicznie wyznać moje gorące podziękowanie. Pańskie oględne kierowanie léczeniem i osiągnięte podziwu godne skutki, zasługują, aby były znanemi we wszystkich krajach itd.

Schwedt n./O. podp. **Henryk Wegener.**

Pański niczém niedosiągnięty **Pulvis plantarii orientalis** w połączeniu z Pańskim dotąd nieznanym sposobem léczenia uléczył mię z długotrwałéj ciężkiéj choroby piersiowéj. To czego zdziałać nie mogły ani leczenia zdrojowe, ani przepisy lékarskie, ani środki domowe, udało się osiągnąć przez Pański chemiczny przetwór. Oby wszyscy chorzy piersiowi oddali się z zaufaniem Pańskiemu leczeniu! Byliby— jak ja— zobowiązani do wiecznéj wdzięczności.

Z wdzięczną powolnością
Gotha. **Edward Köhler.**

Bez léczenia zdrojowego! Bez zmiany powietrza!

Bez léczenia zdrojowego! — Bez zmiany powietrza!

Bez léczenia zdrojowego! — Bez zmiany powietrza!

Właśnie wyszło moim nakładem:

DIE EPILEPSIE

Fallsucht, Brust u. Magen-Krämpfe u. derren Heilung
durch das
AUXILIUM ORIENTIS
von
SYLVIUS BOAS
Berlin SW. Friedrichstr. 22.

Wszyscy, których obchodzi léczenie padaczki, niechaj nie omieszkają sprowadzić sobie moją broszurkę w jak najkrótszym czasie

Otrzymuje się ją wprost odemnie za nadesłaniem **1 marki** w markach pocztowych.

Do
Pana SYLVIUSA BOAS
Berlin Friedrichstr. 22, I.

Dornheim (Obwód Casselski) d. 20 października. 1875.

Czcigodny Panie!

Dłużéj nie mogę się oprzeć prącemu mię poczuciu obowiązku do wyznania Panu własnoręcznie mojego najgorętszego **podziękowania.**

Najpierw przyjm Pan moje **podziękowanie** w ogólności za pomyślny **skutek Pańskiego zbawiennego Auxilium Orientis** przez użycie którego **w krótkim czasie** czuję się podniesionym na ciele i na duchu, przez co znów poczynam czuć że jestem samoistnym samym sobą. Następnie w szczególności przyjm Pan moje podziękowanie za wielką Pańską uprzejmość jaką Pan w zniżeniu honoraryjum okazałeś. Życzeniem moim jest aby wielu jeszcze na tę **chorobę cierpiących** oddało się **Panu w léczenie** i abyś Pan w poświadczeniu żeś ludzkości tyle błogosławieństwa przyniósł czuł się wielce szczęśliwym. Upraszam nakoniec o przysłanie w krótce jeszcze jednéj przesyłki **Auxilium Orientis.**

Pełen szacunku
K. SCHRÖDER Nauczyciel.

LECZENIE CHORÓB PIERSIOWYCH

we wszelkim stopniu **suchot gardlanych** i w ogólności **wszelkich słabości piersi** i **gardła** przez użycie

SILPHIUM CYRENAICUM

wypróbowane przez Dra LAVAL w szpitalach wojskowych i cywilnych w Paryżu i w głównych miastach Francyi. SILPHIUM przygotowuje się w Tynkturze, w granułkach i w proszku.

W Paryżu w aptece PP. Derode i Deffis, 2, rue Drouot.

W Warszawie w składach materyałów aptecznych PP. Gallego i Mrozowskiego i w aptece P. Lilpopa: w Płocku w składzie materyałów aptecznych P. Szabrańskiego; w Wilnie w aptece P. Chrościckiego; w Kijowie w aptece P. A. Marcińczyka; we Lwowie w aptece P. Mikolascha; w Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka; w Poznaniu w aptece P. Dra Mankiewicza i w składzie materyałów aptecznych P. Barcikowskiego.

Nakładem Tow. lekarskiego krakowskiego. W drukarni Uniwersytetu Jagiell. pod zarządem Ign. Stelcla.